

„Ignacy Jezierski - pleszewianin z wyboru”

Autor: Stanisław Kostka Szymański

Format: 170 x 245 mm

Oprawa: twarda

Ilustracje: barwne i czarno - białe

Liczba stron: 110 s.

Wydawca: Muzeum Regionalne w Pleszewie

Rok wydania: 2011

Książka składa się, oprócz słów od autora, z trzech części. Pierwsza - „Żołnierz Piusa IX-obroncą Ankony” i druga - „Pleszewianin z wyboru” poświęcone są głównie opisowi życia i przebogatych dokonań Ignacego Jezierskiego. Trzecia część - „Dalsze losy fabryki”, zwięźsza działalność firmy „I. Jezierski. Pleszew”, potem „I. Jezierski i Spółka”, jeszcze później „Pleszewska Fabryka Maszyn W. Jezierski i Spółka”, by od 11 września 1917 r. nazywać się „Pleszewska Fabryka Maszyn S. Samulski i S-ka”, a od 20 września 1935 r. „B. Samulski i Sp. Fabryka Maszyn w Pleszewie Spółka Komandytowa”, a dzisiaj nazywanej „FAMOT Pleszew sp. z o.o.”. Książka ta jest świadectwem życia i działalności wspaniałych ludzi, oddanych Polsce, Wielkopolsce i Pleszewowi, czyli Ignacemu Jezierskiemu, Sewerynowi Samulskiemu i należącemu do rodziny Jezierskich artyście Antoninowi Szymańskiemu. Książka eksponuje wybitne zdolności organizacyjne tych ludzi, zdolności, którymi przewyższali oni Niemców, a konsekwencją i uporem w działaniu powinni być dla nas wzorem i dzisiaj. (ze wstępu Andrzeja Szymańskiego)

Cena: 30 zł





Stacja nr 130. Nowa stacja
na państwowy schemat
konstrukcyjno-ekonomiczny.
Fot. Antoni Szymanski, 1912



Kamienica w Sopocie przy
Grodzkiej 2, fabryka
ul. Książka Kultura 27
Fot. A. Szymanski 1914

– szambelan Siciń Cegielski, dyrektor fabryki inż. Henryk Suchowiat
i ks. radca Koteci, który dokonał aktu poświęcenia.
Wybudowanie nowej fabryki okazało się przedsięwzięciem niezwykle
skomplikowanym, przekroczyło kilkakrotnie się przedsięwzięciem niezwykłe
spółki na skraj bankructwa.
W grudniu 1913 r. dwukrotnie przedstawił się przedstawił niezwykłe
zarządowi fabryki Cegielskiego, inż. w 1912 r. proponowano Sewerynowi
Sambickiemu stanowisko dyrektora w nowej fabryce, wtedy proszono go
udzielić, teraz prawie błagano, aby pomógł ratować najwięcej polskie
przedsiębiorstwo w Rzeczy.
Sambicki poprosił o udostępnienie mu wszystkich aktów i pasy-
wów firmy. Powiedział, że porzeka trzeci miesiąc na wyczerpanie
zapewnienie się ze stanem przedsiębiorstwa i dopiero wówczas będzie
mogł odpowiedzieć na złożoną mu propozycję.
Przebiegł się, z żoną i jej doradcami – Aleksandra Szymańska –
ktoś badał stan przedsiębiorstwa i dopiero wówczas będzie
1914 r. badał stan przedsiębiorstwa i dopiero wówczas będzie
bankructwa.
Po trzech miesiącach przejął zaprejonowane stanowisko 1 i 1 kwietnia
1914 r. został oficjalnie dyrektorem fabryki H. Cegielski Towarzystwo
Akcyjne w Poznaniu.
Pisewanie bardzo żalowali tego, że Sambicki opuścił ich miasto
i aby wyrazić swoje wielkie dla niego uznanie, zorganizowali specjalną
posagowa uroczystość.
Ks. Niesiołowski po tej uroczystości napisał:
„Zadanie” zatrudniającego często wpałyłoby ludzkie jest, jak wiadomo obja-
wem dość prostym, nie zawieszono, aby mu ktoś utrudniał pracę z powodu
w dyr. Sambickiego, zaliczono w najbliższych środowiskach. O ile chodziło
zadania. Był może, przesyłał, nie wybuchł gniewem, co najwyżej sporym
niechęcią spotykano w życiu. Był to sp. człowiek doskonały opasany.
Jeżeli ktoś go porównał, nie wybuchł gniewem, co najwyżej sporym
na owego osobnika, przesyłał, nie wybuchł gniewem, co najwyżej sporym
z jednego kąta wsi w drugi. Następnie dawaj spokojną fajkę z cygarom
stad, że nie zwykł był odnawiać, jak sobie zdobył, pochodził głównie
(...) Jeżeli się nie raz słyszy zdanie, że wybitne jednostki społeczne krajem
zaczynają drogą kryzysową, to kłamanie, to kłamanie, to kłamanie, to kłamanie.
Sambickiego na terenie Pleszewa świadczą o tym przetrzym. Nie pomysł
by mu ktoś u nas świadomie jakąs przykrość wyrażał. Wszyscy centysty
w nim wybitnego obywatela, rzetelnego Polaka i gorliwego katolika.